

MAŁGORZATA KRZYSZTOFIK  
Uniwersytet Jana Kochanowskiego

## Rozważania o cierpieniu w prozie kalendarzowej XVII wieku

Wyjątkowo cennym, a zarazem wciąż niedocenianym źródłem poznania kultury staropolskiej są kalendarze – ich szeroki zasięg czytelniczy oraz bezpośredni związek z życiem społecznym i obyczajowym adresatów sprawiły, że almanachy znacznie wykraczały poza zadanie liczenia czasu i pełniły funkcję wszechstronnych poradników z różnych dziedzin. Niestety, ten gatunek prozy wciąż nie doczekał się wyczerpujących opracowań – do dnia dzisiejszego brak całościowej bibliografii (której stworzenie postulują badacze<sup>1</sup>), a co za tym idzie – brak wiedzy o ilości produkcji kalendarzowej, brak również monograficznych opracowań kalendarzy licznych autorów czy prac komparatystycznych. Interdyscyplinarność kalendarzy skłania do wypracowania odpowiednich metod naukowych, terminologii badawczej i postulatów, które obejmować powinny, oprócz oczywiście refleksji temporalnej, także kosmologiczną, antropologiczną, teologiczną czy medyczną. Badania nad staropolską prozą kalendarzową są istotne z tego względu, że nie tylko poszerzają naszą wiedzę o literaturze popularnej i użytkowej, ale również w nowym świetle pozwalają spojrzeć na literaturę piękną epok dawnych.

Jednym z kluczowych pytań egzystencjalnych każdej epoki, interpretowanych z perspektywy antropologicznej, teologicznej, medycznej czy filozoficznej, jest pytanie o przyczyny i sens cierpienia. Cierpienie stanowi ważny temat staropolskiej literatury pięknej<sup>2</sup>, ale także kalendarjografii, co zobrazuję na przykładzie almanachów XVII-wiecznych.

Kalendarzyści nie pisali rozpraw filozoficznych o cierpieniu, natomiast podejmowali ten temat często mimochodem, na marginesie innych rozważań. Zebranie tych

---

<sup>1</sup> Por. B. Rok, *Kalendarze polskie czasów saskich*, Wrocław 1985, s. 5; M. Janik, *Polskie kalendarze astrologiczne epoki saskiej*, Warszawa 2003, s. 22.

<sup>2</sup> Por. D. Künstler-Langner, *Człowiek i cierpienie w poezji polskiego baroku*, Toruń 2000, s. 5: „Literatura doby staropolskiej często przypomina o cierpieniu (utwory pasyjne okresu średniowiecza, sztuki umierania, barokowe mesjady, poezja metafizyczna XVII stulecia, staropolskie parafrazy psalmów, emblematy z nawiązaniami do *Księgi Hioba*...) i utrwała wzory cierpiących bohaterów (Sługa Boży, Hiob, Prometeusz, Niobe, Orfeusz, Chrystus...) typowe dla dawnych kultur oraz chrześcijaństwa”.

szczęśliwych wypowiedzi, dotyczących przecież jednego z najważniejszych zagadnień ogólnoludzkich, pozwala na rekonstrukcję mentalności autorów, a pośrednio także ich czytelników.

Typowy kalendarz XVII-wieczny był kalendarzem astrologicznym, składającym się z tablic komputystycznych oraz dołączonego do nich prognostyku. Kalendarzystów epoki interesowało przede wszystkim cierpienie fizyczne – ten temat poruszali w obu częściach almanachu – w tablicach komputystycznych notowali czas stosowny do zażywania lekarstw, wykonywania zabiegów medycznych, a w prognostyku zamieszczali stały rozdział, noszący skonwencjonalizowany tytuł: *O chorobach*.

Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o przyczyny cierpienia wiąże się w prozie kalendarzowej z refleksją teologiczną – autorzy odwołują się do obrazu wygnania Adama i Ewy z raju, co prowadzi do postrzegania genezy cierpienia w grzechu pierwotnym, któremu podlegają wszyscy ludzie. W kalendarzu na rok 1660 Stefan Furman pisze:

Prawda, że ponieważ człowiek grzeszne i dla grzechu śmiertelne ma ciało, i co rok część ludzi według wolej Bożej umierać musi, jako też na toż miejsce inszy się rodzą; że też co rok choroby jako posłańcy i przyczyny śmierci się pokazują. Jednak doświadczenie ukazuje, że rok jeden drugiego w chorobach przewyższa i ludzie raz barzej, drugi raz mniej słabościami i dolegliwościami obciążeni bywają i umierają. Wprawdzie tego pierwszą przyczyną są grzechy nasze, które śmierć i wszystkie inne miserie na świat wprowadzili; do czego też wiele pomagają częste ekscesy w pićiu i jedzeniu, zalotach, gniewie i inszych afektach i poruszeniach, przez które siły człowiecze słabiej, ciało chorobami obłożone i żywot przed czasem przerwany bywa. Ale przecie osobliwie zła konstytucja niebieska, gdy szkodliwe *radiationes* i *influentie* z góry się spuszczaają i w ciała elementarskie się insynuują, to sprawują<sup>3</sup>.

Choroby i śmierć stanowią konieczne elementy egzystencji ludzkiej, ale człowiek nie jest całkowicie bezradny, ponieważ zdrowy tryb życia pozwala na jego przedłużenie, niezdrowy natomiast prowadzi do przedwczesnego zgonu. Z tego względu przyczyny cierpienia autorzy kalendarzy dzielą na dwie grupy – niezależne od człowieka oraz zależne. Do pierwszej zaliczają niezbadaną ludzkim umysłem wolę Boga, który zsyła cierpienie, by w ten sposób karać ludzi za grzechy lub doświadczać dla wypróbowania cnoty i większej zasługi w niebie. W kalendarzu na rok 1697 Kazimierz Ceypler o królu macedońskim pisze:

[...] po długiej chorobie, która go prawie zniszczyła, gdy do pierwszego przyszedł zdrowia, to swoim powiedział *dictum*, że ta choroba napomniała nas, żebyśmy wyniosłego ani-

---

<sup>3</sup> *Nowy i stary kalendarz świąt rocznych i biegów niebieskich na rok przestępny po zbawiennym narodzeniu Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa MDCLX tak sporządzony, że się potentatowie wielcy i ich oficjyrowie, uczeni i prostacy, żołnierze, kupcy i gospodarze ucieszyć i udelektować stąd mogą, przez Stefana Furmana, Phil. Magist. i poetę zacnego. Cum gratia et speciali privilegio. S. R. M. Pol. et Svec., we Gdańsku, nakładem Jerzego Forstera Bibliop. J. K. M., drukowano przez Davida Fridricha Rhetiusza, k. F1v.*

muszu nie byli, bo śmiertelnymi i defektem różnym podlegli jesteśmy. Jakoż bardzo dobrze powiedział, bo Pan Bóg tych ludzi, którzy dumnym i hardym animuszem jako drudzy Aleksandrowie synami się Jowiszowemi być liczą, chorobą częstokroć karze i dumę ich gromi tak dalece, że się z Aleksandrem przyznać muszą *modo cognovi me non esse Iovis filium*, kiedy tak ciężkie o zdrowiu moim *periculum*.<sup>4</sup>

Zdaniem kalendarzysty zsyłane przez Boga cierpienie uczy pokory wobec życia oraz uznania własnej słabości. Dotyka hardych i dumnych, ponieważ jest szczególnym doświadczeniem, mającym moc przemiany ich serc – często jedynym doświadczeniem, przez które ta przemiana może się dokonać.

Podobną myśl zawiera kalendarz Stanislawa Słowakowica – w *Nowym i starym kalendarzu...* na rok 1698 omawia on koncepcję choroby jako kary Boskiej, mającej na celu opamiętanie się człowieka:

[...] trafia się, że Pan Bóg przepuści chorobę na człowieka albo dlatego, żeby się w grzechach upamiętał, albo żeby go skarał docześnie i takie choroby są egzekutorami woli Pańskiej [...].<sup>5</sup>

Widomym znakiem Bożego bicia, zsyłanym na uprawiających czary i zabobonnych grzeszników, jest dla Słowakowica kołtun:

Tak to Bóg na różne grzechy różne ma bicze. A jako żółta choroba zowie się *morbus regius*, tak i ja mógłbym kołtun nazwać z Hipokratesem *divinum morbum*, bo go Bóg na ludzi za ludzkie dopuścił grzechy. [...] Obaczył Bóg na Pokuciu i Podolu zagęszczone czary, zabobony, superstycyje, posłał do nich gościa, którego się i nam dostało”.<sup>6</sup>

Etiologię cierpienia jako kary bądź próby, genezą sięgającą *Biblii*, reprezentowali już myśliciele epoki średniowiecza, którzy występowanie schorzeń cielesnych wyjaś-

---

<sup>4</sup> *Nowy i stary kalendarz, w którym święta roczne, biegi i wybory niebieskie, czas siania, szczepienia, puszczania krwi znajdują się, na Rok Pański MDCXCVII, który jest po przestępnym i przybyzowym pierwszy, przez M. Kazimierza Ceyplera, w Przesławnej Akademij Krakowskiej filozofij doktor, matematyki profesora wyrachowany, w Krakowie, w Drukarni Akademickiej, k. D3r.*

<sup>5</sup> *Nowy i stary kalendarz świąt rocznych i biegów niebieskich, kapłanom dla porządku Kościoła Bożego, gospodarzom dla siania i szczepienia, chorym dla poratowania zdrowia, zdrowym dla traktowania spraw poważnych, myśliwym dla szczuwania zwierza wielce służący, na Rok Pański MDCXCVIII, który jest po przybyzowym i przestępnym drugi, przez M. Stanisława Słowakowica, filozofij i medycyny w Akademij Krakowskiej doktor i profesora z pilnością wyrachowany, w Krakowie, k. B3r.*

<sup>6</sup> *Nowy i stary kalendarz, w którym święta roczne, biegi i wybory niebieskie, czas siania, szczepienia, puszczania krwi i purgowania się dobrym, na Rok Pański MDCLXXII, przestępny, po przybyzowym pierwszy, wyrachowawszy porządkiem. Przydany jest przy kolumnach świętalnych dyskurs o kołtunie polskim, jako, z czego i dlaczego rodzi się, przez M. Stanisława Słowakowica, filozofij i medycyny doktor, astrologij w sławnej Akademij Krakowskiej w Mniejszym Kolegium Ordynariusza, w Krakowie, w Drukarni Wojciecha Goreckiego, k. B3r.*

niali na pięć sposobów: sprawiedliwy dzięki cierpliwości wypróbowanej w godzinie cierpienia zwiększał swoje zasługi w niebie; cnota miała być chroniona przed grzechem pychy; grzesznik doznawał skruchy; cudowne uzdrowienie stanowiło powód głoszenia chwały Bożej; choroba bezbożnika natomiast miała być początkiem kary wiecznej, doświadczanej już za życia<sup>7</sup>.

Kalendarzyści powielają teologiczną refleksję średniowiecza; przekonanie o bezpośrednim związku zdrowia z ludzką grzesznością oraz wolą Boską prowadzi ich do wniosku o potrzebie modlitwy i pokuty – niezawodnych środków zapewniających długowieczność. W kalendarzu Stefana Furmana na rok 1659 czytamy:

Zgoła kto zdrowia dobrego i długiego żywota pragnie, niech się strzeże grzechów i Pana Boga się boi w każdym miesiącu przez cały rok, tedy to nieomylnie otrzyma<sup>8</sup>.

Oprócz perspektywy teologicznej, przyczyny cierpienia kalendarzyści rozpatrywali również w kontekście wiedzy medycznej, stanowiącej zlepek nauk starożytnych, średniowiecznych i XVII-wiecznych, funkcjonujących na równych prawach oraz budowanych na solidnym autorytecie powszechnie uznawanych uczonych (przede wszystkim Hipokratesa, Galena, Awicenny, Awerroesa). Dogmatem kalendarzowej medycyny, zarazem kluczem wyjaśniającym prezentowane przez autorów porady lecznicze, jest ścisły związek medycyny z astrologią, czyli tzw. jatromatematyka<sup>9</sup>.

W kalendarzu na rok 1672 Stanisław Słowakowic wyjaśnia czytelnikowi sens zamieszczonego na karcie tytułowej drzeworytu, przedstawiającego dwie kobiety w postawie siedzącej – medycynę i astrologię:

[...] jak ścisły jest *medicinae cum astrologia nexus*, mogłeś się dorozumieć z onego konterfetu, który dawał nieboszczyk Żórawski w swym kalendarzu i jam go teraz na pierwszej położył

---

<sup>7</sup> Por. K. Pollak, *Uczniowie Hipokratesa*, tłum. T. Dobrzański, Warszawa 1970, s. 190-191.

<sup>8</sup> *Nowy i stary kalendarz świąt rocznych i biegów niebieskich na rok przestępny po zbawiennym narodzeniu Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa MDCLIX tak sporządzony, że się potentatowie wielcy i ich oficyrowie, uczoni i prostacy, żołnierze, kupcy i gospodarze ucieszyć i udelektować stąd mogą, przez Stefana Furmana, Phil. Magist. i poetę zacnego. Cum gratia et speciali privileg. S. R. M. Pol. et Sec., we Gdańsku nakładem Jerzego Forstera Bibliop. J. K. M., drukowano przez Davida Fridricha Rhetiusza, k. D2r.*

<sup>9</sup> Por. B. Seyda, *Dzieje medycyny w zarysie*, Warszawa 1973, s. 151: „Jatromatematyka, której synonimem była medycyna astralna [...], była ściśle związana z astrologią. W XV stuleciu antyczna medycyna astrologiczna została na nowo przemyślana, rozpracowana i przystosowana do potrzeb panującej klasy feudalnej. [...] W XVI wieku słynny astronom, Tycho Brahe (1546-1601) wierzył, że serce, jako źródło ciepła, odpowiada słońcu, mózg – księżycowi, śledziona – Saturnowi itd. Najgłówniejszą rolę w życiu człowieka ciągle jeszcze odgrywała – według jatromatematyków – konstelacja gwiazdna, w której urodził się dany osobnik [...]. Wielu ówczesnych lekarzy prowadziło liczne badania, ogłaszało prace w duchu ścisłego powiązania medycyny z matematyką, a na kartach tytułowych swoich dzieł [...] tytułowało się *Medicus mathematicus*”.

karcie z temi słowy: *Nos ambae unum sumus*, to jest astrologia i medycyna jest jak jedno ciało, jak mąż z żoną.<sup>10</sup>

Podstawowym założeniem medycyny astralnej było przekonanie o łączności świata podksiężycowego z nadksiężycowym, przejawiające się w bezpośrednim oddziaływaniu makrokosmosu (ciał niebieskich) na mikrokosmos (istotę ludzką), w konsekwencji czego korzystny układ planet miał zapewniać zdrowie, niekorzystny natomiast wywoływał epidemie różnych chorób i zwiastował śmierć. Z przesłanek astrologicznych, wiążących się ściśle z kalendarzowym obrazem porządku naturalnego, wynika przekonanie o bezpośrednim wpływie położenia ciał niebieskich na jakość oraz ilość chorób, ponieważ:

Niebieskie [...] planety, według swojej wzajemnej konfiguracji, na te podmiesiączne rzeczy spuszczając influencje, jakimiś *magnetismo* z wnętrzości ziemskich [...] wyciągając ekshalacje, różne na powietrzu sprawują odmiany, takimi a takimi napełniając powietrze cząsteczkami.<sup>11</sup>

Planety – stosownie do swych własności – działają na organizm ludzki korzystnie lub są sprawcami groźnych epidemii, dlatego w części prognostykarskiej kalendarza, w rozdziale noszącym skonwencjonalizowany tytuł: *O chorobach* (lub: *Choroby i powietrze, O chorobach i powietrzu, O powietrzu i chorobach, Choroby*), na podstawie analizy mapy nieba autorzy wyciągali wnioski dotyczące zdrowia. Albrycht Rajmund Strażyc w roku 1648 wyjaśnia czytelnikom:

O chorobach. Nie chcę ja *hoc negotio* za terminy astrologiczne wyciekać. [...] Do mnie to tylko należy, abym *ex astrorum constitutione, generalem aeris temperiem* upatrzył i z onej de *affectionibus corporum* nieco na przestroję zdrowia ludzkiego opowiedział.<sup>12</sup>

Zarówno w aspekcie treściowym, jak i kompozycyjnym, ta część almanachów barokowych wykazuje znaczne podobieństwo oraz praktycznie przez całe stulecie siedemnaste nie ulega żadnym zmianom. Kalendarzyści przepowiadali czytelnikom, jakich chorób powinni spodziewać się w określonych porach roku – omawiali przede wszystkim choroby epidemiczne. W roku 1605 Bernard z Krakowa pisze:

---

<sup>10</sup> *Nowy i stary kalendarz... na Rok Pański MDCLXXII...*, przez Stanisława Słowakowica..., k. F4v.

<sup>11</sup> *Kalendarz polski i ruski świąt rocznych i biegów niebieskich z wyborem czasów i aspektami, na Rok Pański MDCC, który jest po przybyśzowym pierwszy, przez M. Kazimierza Franciszka Tvatera, w przestawnej Akademiej Krakowskiej filozofij doktor, z pilnością według rachunku Tabularum Rudolphinarum, jako między innymi najdoskonalszych, wyrachowany, w Krakowie w drukarni Franciszka Cezarego J. K. M. i J. M. X. Biskupa Krakowskiego, księżęcia Siewierskiego, także przestawnej Akademiej Krakowskiej typografa*, k. E2r.

<sup>12</sup> *Przestroga z biegów niebieskich na Rok Pański 1648 przestępny, przez Albrychta Rajmunda Strażycy, filozofij doktor i astrologij ordynariusza, na obwieszczenie przypadków napisana*, [b. m. i druk.], k. D8v.

O powietrzu i chorobach. Nie tylko regentowie doroczni Mars z Saturnusem, ale też i insze konstelacje, bądź złączenia planetów górnych, bądź też i zaćmienia, tak Słońca, jako i Miesiąca, to obwieszczą rozkazują, iż z łaski Bożej od zarazy powietrza wolni być możemy, acz się blisko nas, zwłaszcza w krainach wschodnich zawijać tego będzie po części, ale od chorób ciężkich przypadających częścią z wilgotności melankolicznych, częścią też z cholerycznych, z trudna być możemy wolni [...].<sup>13</sup>

W podobnym stylu wypowiada się w roku 1610 Jerzy Lemka, przypisujący określone dolegliwości grupom społecznym lub zawodowym – i tak złączenie Marsa z Wenerą ma stanowić niebezpieczeństwo utraty zdrowia dla wielkich panów, obawiać się też powinni uczeni i ludzie godni<sup>14</sup>.

W całym stuleciu XVII popularnym wątkiem kalendarzowego rozdziału o chorobach jest przekonanie o wszechmocy Boga, który może uchronić ludzi przed wszelkimi dolegliwościami (np.: „Ten rok za szczególną łaską i providencyją Boską od jadowitego powietrza morowego będzie wolny”<sup>15</sup>).

Pomimo że astralna przyczyna cierpienia jest od woli ludzkiej niezależna, autorzy almanachów mówią o możliwości uchronienia się przed nim dzięki pomocy biegłych astrologów, którzy przewidując konsekwencje układu planet dla zdrowia, obok tablic komputystycznych zamieszczają znaki graficzne określające czas właściwy do brania lekarstw i wykonywania zabiegów medycznych. W kalendarzu z 1656 roku Sebastian Stryjewicz wyjaśnia czytelnikom, w jaki sposób mogą zapobiegać chorobom wywołanym przez radiacje makrokosmiczne:

Jest *quaestia* między astrologami, jeżeli też człowiek, upatrzysz *ex positione astrorum*, iż ma chorować pewnego czasu, może się choroby ustrzec. I odpowiadają na to *affirmative*, że może, a to z tej miary, gdy obaczywszy, że przyczyna choroby *in astrorum influentia* jest zimna, on się lubo medyamentami lubo jakimi inszemi medyami zagrzewać będzie. Także przeciwnym sposobem, jeżeli mu do choroby ma być przyczyna gorąco, on chłodzących lekarstw zażyje [...]. Gdy tedy piszę o chorobach i onych przyczyny *ex astris* wyliczam, na to czynię, aby każdy miał *privatim* przestrożę, która do ochrony zdrowia należy<sup>16</sup>.

---

<sup>13</sup> *Iudicium albo rozsądek i opisanie przypadków rozmaitych za świadectwem influksów niebieskich roku 1605... przez Bernarda z Krakowa, w wyzwolonych naukach mistrza i w filozofij doktor... sprawione* [b. m. i druk.], k. C7r.

<sup>14</sup> Por. *Przestroga abo obwieszczenie przypadków rozmaitych na Rok Pański 1610, wtóry po przestępnym, z nauki gwiazdozorskiej jako napilniej zebrana, Gerzego Lemki, LLm Pract., Wenus, Saturn i Mars sprawcy roku tego, Kraków, Druk. Wojciecha Kobylińskiego*, k. B5v.

<sup>15</sup> *Hemerologeion abo nowy i stary kalendarz świąt rocznych i biegów niebieskich z wyborem czasów i z aspektami na Rok Pański 1671, który jest przybyszowy, po przestępnym trzeci, przez M. Jana Gostumiewskiego, filozofij doktor i astronomij w sławnej Akademij Krakowskiej ordynariusza wyrachowany, w Krakowie w Drukarni Stanisława Piotrowczyka, J. K. M. Typografia*, k. F1v.

<sup>16</sup> *Almanach abo kalendarz świąt rocznych i biegów niebieskich z wyborem czasów i z aspektami na Rok Pański 1656, który jest przestępny, przez M. Sebastiana Stryjewicza, nauk wyzwolonych i filozofij doktor w sławnej Akademij Krakowskiej astrologij ordynariusza z pilnością napisany, w Krakowie u Wdowy i Dziedziców Franciszka Cezarego*, k. D6v-D7r.

Stany chorobowe zdaniem autorów mogą być również wynikiem zachwiania proporcji humorów, starzenia się organizmu oraz niekorzystnych warunków pogodowych. W kalendarzu na rok 1695 Stanisław Słowakowic notuje następującą uwagę:

Wszystkie choroby, które się w ciałach ludzkich znajdują, *resultant ex intemperie humorum*, częścią dlatego, że temperaturę psuje *luxus*, częścią dlatego, że starość proporcycje i umiarkowania humorów dotrzymać nie może. A gdy jeszcze dopomoże niebo, co bywa na ten czas, gdy wiosna, lato i zima *recedunt a suis qualitibus*, trudno się zdrowego spodziewać roku<sup>17</sup>.

Jedynie na pierwszą z wymienionych przyczyn człowiek może mieć jakiś wpływ, wobec dwu kolejnych pozostaje bezradny.

Do powodów cierpienia fizycznego zależnych od ludzkiej woli należy świadome prowadzenie złego trybu życia, bo jak zauważa Andrzej Żędzianowski:

Częstokroć widzimy, co nam szkodzi, a przecię na to nic nie pomniąc, w matnię wpadamy i sami sobie zgubę przynosimy<sup>18</sup>.

Choroby są przede wszystkim konsekwencją nieumiarkowania w jedzeniu i picciu, co autorzy podkreślają bardzo często – przykładowo Jan Neapolitan w kalendarzu na rok 1649 pisze:

Nie zawsze niebo przyczyną chorób jest ludziom, najdzie się coś inszego, które więcej przynosi chorób, a prawie zabija człowieka, co by takiego było, każdy przyzna, gdy powiem, że *abundantia* albo raczej *luxus* w jedzeniu i picciu.<sup>19</sup>

Podobną myśl znajdujemy w kalendarzu Józefa Wiśniowskiego na rok 1683:

[...] z różności i mnóstwa pokarmów, których człowiek zażywa, różnych też i wielu chorób albo defektów doznawać na sobie i ponosić musi.<sup>20</sup>

---

<sup>17</sup> *Nowy i stary kalendarz świąt rocznych i biegów niebieskich, kapłanom dla porządku Kościoła Bożego, gospodarzom dla siania i szczepienia, chorym dla poratowania słabego zdrowia, zdrowym dla traktowania spraw poważnych, myśliwym dla szczwania zwierza wielce służący, na Rok Pański MDCXCV po przybyzowym wtóry, po przestępnym trzeci, przez M. Stanisława Słowakowica, filozofiję i medycynę w Akademiję Krakowską doktora i profesora z pilnością wyrachowany, w Krakowie, w Drukarni Akademickiej, k. E3r-E3v.*

<sup>18</sup> *Rozszadek z gwiazd i obrotów niebieskich na Rok 1618, wtóry po przybytniu, przez M. Andrzeja Żędzianowskiego, nauk wyzwolonych i filozofiję doktora z pilnością napisany [b. m. i druk.], k. D5v.*

<sup>19</sup> *Kalendarz na Rok Pański 1649, pierwszy po przestępnym, przez Jana Neapolitana, nauk wyzwolonych i filozofiję w sławnej Akademiję Krakowską doktora i profesora pilnie napisany. Zaćmienia tego roku przypada troje, miesięczne dwoje, a jedno słoneczne, o których w praktyce. W Krakowie, w Drukarni Stanisława Bertutowica, k. D7v-D8r.*

<sup>20</sup> *Almanach albo nowy i stary kalendarz świąt rocznych i biegów niebieskich z wyborem czasów i aspektami na Rok Pański MDCLXXXIII, który jest po przestępnym trzeci, po przybyzowym pierwszy, przez M. Józefa*

Spożywanie zbyt dużej ilości pokarmów dotyczyło oczywiście jedynie bogatych warstw społeczeństwa, chorujących z obżarstwa, biedni natomiast zapadali na choroby wynikające z niedożywienia<sup>21</sup>.

Zachowaniu dobrego zdrowia szkodzą również: lenistwo, „zbytne zaloty”<sup>22</sup> i silne afekty osłabiające ciało (np. gniew). Te przyczyny cierpienia nasuwają analogię z grzechami głównymi oraz są bliskie myśleniu Mikołaja Reja, który w *Żywocie człowieka poczciwego* przestrzega czytelnika:

Patrzcie zasię między zacniejszymi, jakie niebezpieczeństwa, jakie zwały, jakie burdy, wojny a przy tym opilstwa, obżarstwa, frasunki, prawa, trudności! Ażaj też to żywota mało ukrócić może? A mniemasz, aby gniew zajątrzony mało przyrodzenia zgwałcił i żywota ukrócić?<sup>23</sup>

Z refleksji kalendarzystów płynie wniosek o możliwości przynajmniej częściowego uniknięcia cierpienia poprzez prowadzenie odpowiedniego trybu życia (umiarkowanie w jedzeniu, picciu, „zalotach”), słuchanie rad astrologów oraz zachowanie wewnętrznego spokoju i harmonii (unikanie silnych afektów, grzechów głównych). Sfera fizyczna ludzkiej egzystencji łączy się ściśle z psychiczną i duchową, stanowiąc z nimi nierozdzielalną jedność – stąd dla zdrowia potrzeba troski o te trzy aspekty człowieczeństwa.

Rozdział kalendarza przewidujący choroby w danym roku miał za zadanie przestrzec czytelnika przed cierpieniem, ale *de facto* zarówno ogólnikowość przestróg, jak i astralny punkt widzenia w żaden sposób nie mogły przyczynić się do poprawy ludzkiego zdrowia. (Nie przeszkadzało to bynajmniej kalendarjografii oświeceniowej, która powieliła ten model wypowiedzi<sup>24</sup>).

Rozważań o cierpieniu dopełnia refleksja na temat kondycji lekarza, zamieszczona w kalendarzu Tomasza Ormińskiego na rok 1697. Autorem „lekarskiej nauki” jest Bóg, lekarz natomiast to filozof, stróż zdrowia i naśladowca natury, który

---

Wiśniowskiego, w przestawnej Akademiej Krakowskiej Nauk Wyzwolonych i filozofiej doktora, w Kolegium Mniejszym astrologiej i geometryjej ordynariusza, z pilnością wyrachowany i ku dobru pospolitemu wydany, Cracoviae, Typis Universitatis, k. F1r.

<sup>21</sup> Por. Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII-XVIII w.*, Łódź 1975, s. 110: „Warstwy biedniejsze zapadały najczęściej na choroby będące wynikiem złego żywienia: szkorbut, krzywicę, choroby oczu, wole. Przekarmione, hołdujące obżarstwu warstwy zamożne nękały przede wszystkim choroby przemiany materii: miażdżyca, kamica, schorzenia wątroby i podagra, czyli dna moczanowa. Niebezpieczne były choroby weneryczne, a szereg okoliczności powodowało, że szeroko rozpowszechnione były także choroby nerwowe i psychiczne, m. in. epilepsja, czyli »wielka niemoc«. Nagminnie spotykało się histerię, obok niej występowały inne liczne nerwice”.

<sup>22</sup> Por.: *Nowy i stary kalendarz... na rok ... MDCLIX... przez Stefana Furmana...*, k. D1r.

<sup>23</sup> M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego*, oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław 1956, BN I 152, s. 496.

<sup>24</sup> Por. B. Rok, *Kalendarze polskie czasów saskich*, Wrocław 1985, s. 63; M. Gorczyńska, *Popularyzacja wiedzy w polskich kalendarzach okresu oświecenia (1737-1821)*, Lublin 1999, s. 242-244.



w stosownym momencie umie przywieść ją do pierwotnego stanu równowagi<sup>25</sup>. Zawód ten wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji naukowych (znajomość astrologii, chemii, matematyki, logiki, retoryki<sup>26</sup>), ale również odpowiedniej postawy życiowej – medyk musi być pobożny, kierować się rozsądkiem i doświadczeniem. Do dobrego pełnienia obowiązków potrzeba mu: „natury, nauki, ćwiczenia się od młodości, miejsca sposobnego, biegłości i czasu”<sup>27</sup>. Na pytanie dotyczące spraw osobistych: „Czyli medyk ma być żonaty”, nie daje Tomasz Ormiński jednoznacznej odpowiedzi, ponieważ:

Niektórzy obawiają się, aby żona nie była *ad philosophandum* przeszkodą, lubo Sokrates miał dwie, a obie jak jędze, a przecie się bawił filozofią<sup>28</sup>.

Żona może stanowić poważną przeszkodę w wykonywaniu zawodu, ale może też być pomocą, gdyż „matrony” nie ufają we wszystkim bezzennym lekarzom.

Medykowi nie wypada umawiać się z pacjentem o płać; tak robią tylko Żydzi, nieprzyjaciele chrześcijan i bluźniercy. Katolicy nie powinni wzywać w czasie choroby żydowskich lekarzy, ponieważ mają oni zalecone zabijanie co dziesiątego pacjenta; na udowodnienie tej tezy Tomasz Ormiński podaje przykład otrucia syna senatora<sup>29</sup>. To samo przekonanie o umyślnym uśmiercaniu chorych chrześcijan przez Żydów – medyków pojawia się również w kalendarzu Stanisława Niewieskiego<sup>30</sup> i Stanisława Słowakowica, który przestrzega:

Co się zaś tchnie Żyda, ten choćby nie tylko astrologiją, ale i samę nawet teologiją z medycyną złączył, na tym jest, aby cię raczej zabił, nie uzdrowił i dlatego klątwa na tych wyszła, którzy zdrowia swego Żydom powierzają<sup>31</sup>.

Tajemnicą pozostaje kolejna poruszona przez Tomasza Ormińskiego kwestia – czy medyk „może przyczynić zycia”. Pomimo że Galen daje przykład uratowanego z su-

---

<sup>25</sup> *Hemerologieion abo polski i ruski kalendarz świąt rocznych i obrotów niebieskich z wyborem czasów i aspektami na Rok Pański 1697, po przybyśzu i przestępnym pierwszy, przez M. Tomasza Ormińskiego, medycyny doktora i teże w Akademii Zamojskiej profesora wyrachowany, w Drukarni Akademii Zamojskiej, k. A2v.*

<sup>26</sup> Tamże, k. A4v -B1r.

<sup>27</sup> Tamże, k. A3r.

<sup>28</sup> Tamże, k. A4r.

<sup>29</sup> Tamże, k. B1r-B2r.

<sup>30</sup> Por. *Rzyski i ruski kalendarz z prognostykem na Rok Pański 1695, po przybyśzowym wtóry, a po przestępnym trzeci, przez M. Stanisława Niewieskiego, nauk wyzwolonych i filozofiję doktora, fizyki w Akademiję Zamojskiej profesora, astronoma i geometrę wyrachowany. Drukowano w Zamościu Roku P. 1694, k. D1v.*

<sup>31</sup> *Nowy i stary kalendarz... na Rok Pański MDCLXXII... przez Stanisława Słowakowica...*, k. G1r.

choć młodzieńca, inni uczeni wypowiadają się na ten temat bardzo powściągliwie. Rozważania o zawodzie lekarza Tomasz Ormiński podsumowuje trafnym spostrzeżeniem:

[...] we trzech postaciach pokazuje się medyk: anielskiej, gdy przyjdzie do chorego, boskiej, gdy choremu pomaga, w szatańskiej, gdy po uleczeniu zapłatę dać potrzeba<sup>32</sup>.

Zaprezentowany tu krótki przegląd XVII-wiecznej kalendarzowej refleksji na temat cierpienia prowadzi do kilku wniosków. Autorzy podejmują zagadnienie cierpienia fizycznego, rozpatrując je z perspektywy teologicznej (kara Boska, próba) oraz medycznej, ściśle związanej z astralną (jatromatematyka, patologia humoralna). Przyczyny cierpienia dzielą na niezależne od woli ludzkiej (wola Boga, radiacje planetarne) i zależne (tryb życia). Podkreślając powszechność cierpienia i konieczność śmierci, zarazem zalecają modlitwę, pokutę i odpowiedni tryb życia jako niezbędne środki do przedłużenia ziemskiego istnienia.

Tego typu i tym podobne analizy prozy kalendarzowej są w badaniach literackich istotne z kilku względów – przykładowo podejście kalendarzystów do problemu cierpienia stanowi ważne świadectwo kultury umysłowej epoki, dla której znajomość astrologii stanowiła *conditio sine qua non* sztuki medycznej, lekarz – Żyd rzekomo zabijał co dziesiątego pacjenta, a zażywanie lekarstw uzależnione było od mapy nieba.

Wieloaspektowe badanie kalendarzy (wydobywające również obecną w nich myśl antropologiczną, teologiczną, kosmologiczną czy historiozoficzną) nie tylko stanowi źródło poznania kultury wieków dawnych, ale jest ważne także z innego powodu – otwiera perspektywy badawcze dla szeroko rozumianych prac komparatystycznych. Przykładowo zaprezentowana tu refleksja o cierpieniu nasuwa analogie z prozą szesnastowieczną Mikołaja Reja, a także ze staropolską poezją. Szukanie wzajemnych relacji między literaturą piękną a użytkową, z założeniem ich oczywistej różnorodności, prowadzi zarazem często do ukazania głębokiej jedności na płaszczyźnie podstawowych kategorii kultury epoki.

---

<sup>32</sup> *Hemerologeion... na Rok Pański 1697... przez M. Tomasza Ormińskiego...*, k. B3r.